

Ceny Prenumeraty.

W Łwowie: roczna Rbl. 9 — Kor. 30, kwart. Rbl. 2.25 — Kor. 7.50, m. 75 kop. — Kor. 2.50, za oddzielne drukowane adresy — do domu dopłaca się miejscami 18 kopiejek = 60 halery. Z przesyłką pocztową w opłacie m. Rbl. 1.25 — Kor. 4.20, kwartale Rbl. 3.75 — Kor. 12.50, roczna Rbl. 15.00 — Kor. 50. Za granicę: wysyła pod opłatą kwartale Rbl. 6 — Kor. 20. Ceny oddzielnych numerów: W Łwowie: 2 kop. = 6 halery, z przesyłką 3 kop. = 10 halery.

Słowo Polskie

wychodzi dwa razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia za 1 wiersz szóstymy drobny pismem lub jego miejsce 7 1/2 kop. = 25 hal. Nadesłane za 1 wiersz trzypięciowym drobny pismem lub jego miejsce 25 kopiejek = 80 halery. Nekrologia wiersz 18 kop. = 60 h. Zawiadomienia o ślubach i t. p. po 45 kopiejek = 1 Kor. 50 hal. Drobne ogłoszenia za wyraz 2 1/2 kopiejek = 8 halery, najmniej 25 kopiejek = 80 halery. Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 11-15. Reklamistów nadesłanych nie tworzą się.

Rekopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie — Listy w sprawach prenumeraty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. Adres dla telegramów Słowo Lwów — Nr telefonu Redakcji 541, Administracji 370.

Nakładem Spółki Wydawniczej SŁOWA POLSKIEGO

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Cena numeru 2 kop. = 6 hal.

z przesyłką pocztową 3 kop. = 10 hal.

Z Rumunji. — Walki w Galicji.

Czas odnowić przedpłatę

Abonament do końca miesiąca czerwca

z dwukrotną dostawą do domu

od 1 do 30 czerwca wynosi 93 kop. = kor. 3.10

Odbierający pismo w Administracji lub w kantorze w pasażu Mikolascha od ul. Kopernika, płacą tylko 75 kop.

Numer „Słowa Polskiego“ za ten czas, gdyby je kupować oddzielnie, kosztowałyby 100 kop. = kor. 3.33. Korzyść więc abonamentu oczywista, bo nie tylko mniejszy wydatek, ale pismo dostawiane będzie do mieszkania dwa razy dziennie, rano i popołudniu.

Przedpłatę przyjmuje tylko Administracja: Lwów, Zimorowicza 15 i kantor w pasażu Mikolascha.

Wojna Rosji z Austrią i Niemcami.

Sytuacja.

(w.) Operacje na północy rozwijają się powoli i systematycznie. Wojska rosyjskie spychają Niemców na południowy zachód od linii kolejowej Szawle—Możejki (Murawiewo). Możejki są stacją węzłową, która kolej szawleńsko-libawska łączy z Mitawą. Do tej chwili prawdopodobnie nie są one jeszcze odebrane przez Rosjan. Kierunek południowo-zachodni od tej linii oznacza kierunek na Telsze. Oznaczałoby to jednocześnie zmniejszanie frontu i ogarnianie go od północy i od zachodu ku wybrzeżom Bałtyku i granicom nad Niemnem. Pozostają te operacje w ścisłym związku z działaniami nad Dubissą, której brzeg od Rosji Rosjanie widocznie opanowali i posuwają się ku temu miastu. O nie niewątpliwie wybuchnie taka sama zacięta walka, jaka się toczyła o Szawle.

Niemcy chcą te działania, które mogą unicestwić całą ich ofensywę na Żmudź i Kurlandję i zepchnąć ich wojska we własne granice, unicestwić operacjami nad Biebrzą i nad Narwią. Podejmują zatem walkę artyleryjską, przygotowującą działania piechoty, w okolicy Ossowca i wogóle w rejonie tej twierdzy pomiędzy rzekami Wisłą i Elkiem, stosując tutaj gazy trujące. Wszelako Rosjanie skutecznie odparli te ataki.

Punkt ciężkości jednak na froncie wschodnim leży obecnie nie na północy, ale w sekcji zawiślańskiej i galicyjskiej. Trzeci dzień trwa w tej sekcji zacięty atak wojsk austro-niemieckich. Zrazu skierowany był on tylko na centrum dyslokacji na północ i południe od Przemyśla, a we wtorek i we środę rozszerzył się znacznie tak na północny zachód, ogarniając teren między Wisłą i Sanem i dalej ku Klimontowi i Bogorji, a na południowy wschód ku Dolinie.

Szczególnie gen. Mackensenowi musi zależeć na terenie od Opatowa przez Tarnobrzeg do Sanu. Posuwająca się stamtąd ofensywa rosyjska zagraża lewemu flankowi wojsk austro-niemieckich i, o ileby nie została powstrzymana przez Niemców, zmusiłaby ich do cofania się z centrum ku południowemu zachodowi. Tutaj też Austro-Niemcy na całym froncie podejmowali zacięte ataki, które jednak nie przyniosły im rezultatu.

Równocześnie zaś trzeci dzień we środę, trwała niesłychanie zacięta bitwa około Przemyśla. Wspominaliśmy wczoraj o zamiarze Austro-Niemców ocentrowania Przemyśla i w tym celu o rzędsięwziętych przez nich gwałtownych atakach na północ i po-

łudnie od twierdzy. Komunikat wczorajszy stwierdza, że walka na obu brzegach Sanu w rejonie Przemyśla do rzeki Lubaczówki. Prawobrzeżny dopływ ten Sanu wpada do niego na południe od Sienjawy; nad Lubaczówką i w jej rejonie leżą wspomniane przez źródła urzędowe miejscowości Ignace, Radawa, Dobra. Walki tutaj trwają ciągle i dlatego komunikat nie ogłasza ich rezultatu.

Wspomagając swe operacje na sekcji tarnobrzezkiej i przemyskiej, Austro-Niemcy podjęli we wtorek — jak komunikat mówi — „stanowczą ofensywę“ nad Dniestrem, koło Drohobycza, Stryja, Boleschowa i Doliny. W ciągu wtorku i środy armie koalicyjne wiodły wielkie sily do ataku, ale nigdzie nie zdołały osiągnąć rezultatu, a prócz strat w zabitych i rannych straciły wielu jeńców.

Wielka bitwa galicyjska trwa już 10 dni. Powstrzymała ona rozpęd armii niemieckiej, z jaką szła ona od Gorlic i Ciężkowic, przyprowadziła o duze straty i zmoczyła nieprzyjaciela. Wprawdzie natężenie walki wzmożło się w dniach ostatnich bardzo silnie, jednakże oznacza to prawdopodobnie punkt kulminacyjny walki. Jest możliwe przeobrażenie się walki obecnej w walkę pozycyjną, analogiczną do położenia pod Warszawą, nad Bzurą i Rawką. Natężenie obecnej walki nie zdaje się przemawiać za tą ewentualnością.

Przegląd działań wojennych

według komunikatu sztabu głównodowodzącego armiami południowo-zachodniego frontu z 14 (27) bm.:

W rejonie za Wisłą w niektórych częściach trwały dalej starcia bojowe. Około południa 11 (24) bm. nieprzyjaciel zaatakował front **Mońdorzyce—Rudniki**, został jednak ogniem rosyjskim odrzucony. W nocy z 11 (24) na 12 (25) bm. Niemcy przeszli do ataku na południe od szosy **Iwaniska—Opatów**. Atak ten z łatwości wojska rosyjskie odparły ogniem karabinowym. Około godz. 9 rano 12 (25) bm. w rejonie **Miechocin—Odca** przeciwnik rozwinął ogień huraganowej sily lekkiej i ciężkiej artylerji i w silych co najmniej 2 pułków ruszył do ataku. Około godz. 11 rano nieprzyjaciel dotarł do 800 kroków od naszej dyslokacji, lecz nie wytrzymałszy naszego ognia cofnął się miejscami w nieładzie, a miejscami zaczął się okopywać. Przez cały dzień 12 (25) bm. ciężka artylerja nieprzyjaciela usilnie ostrzeliwała rejon **Kobylan**. O godz. 6 wieczorem 12 (25) bm. przeciwnik otworzył wyteżony ogień ciężkiej i lekkiej artylerji w rejonie **Boduszewo—Przepiórów** i o godz. 8.30 wieczorem przeważającymi sily w rejonie **Boduszewa** wykonał gwałtowny atak w zwartym szyku. Oddziały nasze, poparte przez nadeszłe rezerwy, przeszły do kontrataku i odzyskały swe pozycje. Próby nieprzyjaciela zaatakowania naszych niektórych sekcji w nocy z 12 (25) na 13 (26) bm. zostały łatwo odparte.

W Galicji w ostatnich dniach uporczywe walki rozwijają się dalej. W rejonie rzeki **Lubaczówki** niektóre z naszych oddziałów posuwają się skutecznie naprzód, napotykając na zażarty opór. Dnia 12 (25) w rejonie **Husakowa** natarcie przeciwnika odparto za pomocą ognia karabinów ręcznych i maszynowych. O świcie 12 (25) bm. artylerja nieprzyjacielska rozpoczęła huraganowy ogień w rejonie **Tomanowiec**. W rejonie tym po odpartych przez nas wczorajszych atakach przeciwnik został na polu z górą 2000 trupów. Dnia 12 (25) bm. nieprzyjacielska ciężka artylerja ostrzeliwała usilnie rejon **Stale—Widrze**. W tym samym dniu niewielkie sily nieprzyjacielskie dwukrotnie nacierały na oddziały nasze, rozlokowane w rejonie **Warcisz**, lecz za każdym razem zostały odparte ogniem karabinowym.

Dnia 12 (25) bm. na jednym z punktów po kontrataku nasze oddziały odebrały okopy jednego z punktów, które tego samego dnia popołudniu nieprzyjaciel poprzednio zdobył. W nocy z 12 (25) na 13 (26)

bm. w jednej z naszych sekcji nieprzyjaciel kilka razy atakował, lecz został odparty z wielkimi stratami.

W rejonie forticy **Przemyśla** panował w tych dniach spokój.

„W kierunku **Mező-Laborczkim** Niemcy trzykrotnie atakowali nasze oddziały w rejonie **Pnikula**, lecz po kontrataku zakończonym uderzeniem na bagnety odparto przeciwnika wszędzie z wielkimi dlań stratami. O godz. 10 rano 12 (25) bm. w rejonie **Tomanowiec** Niemcy, osłaniając się szturmami, ruszyli gwałtownie do ataku, lecz przywitani silnym ogniem cofnęli się w nieładzie, ponosząc bardzo wielkie straty. O godz. 11 w nocy przeciwnik próbował przedrzeć się doliną **Sanu** pod **Radymnem**, lecz został odparty. W ciągu nocy Niemcy uparcie atakowali rejon jednego z naszych pułków, o godz. 3 rano ostatni atak odparto z ogromnymi stratami nieprzyjaciela. Dnia 13 (26) b. m. przeciwnik szczególnie silnie ostrzeliwał rejon **Tomanowiec** przez artylerję wszelkich kalibrów. Nasza artylerja w tym rejonie zmusiła do milczenia dwie baterje nieprzyjacielskie.

„W kierunku **stryjskim** w ostatnich dniach w większości naszych sekcji poczęły się rozwijać uporczywe walki. W ciągu 11 (24) b. m. nieprzyjacielska ciężka artylerja ostrzeliwała rejon wsi **Potok—Dolhany—Dolha—Stryj**. W ostatnim z tych punktów wykryto 18-calowe pociski.

Około godz. 3 popołudniu dwie kompanje nieprzyjacielskie ruszyły do ataku w rejonie **Doliny**, lecz zostały zmuszone do ucieczki przez nasz ogień. Około godz. 2 w nocy z 12 (25) na 13 (26) bm. przeciwnik rozpoczął ostrzeliwanie rejonu **Czohany—Jaworów**. Do godz. 4 rano w tej sekcji piechota nieprzyjacielska wykonała szereg wściekłych ataków, odpartych przez nasz ogień. Około północy Niemcy w znacznych silych wykonali natarcie w rejonie wsi **Gaje**. Wszystkie ataki odparto ogniem karabinowym i granatami ręcznymi. Około g. 4 w nocy artylerja nieprzyjacielska rozpoczęła silny ogień w rejonie **Rolów—Wróblewice—Stryj**.

W rejonie **zadniestrzańskim** oddziały nasze posuwają się z powodzeniem w niektórych kierunkach. W ciągu dnia 11 (24) bm. nieprzyjaciel opuścił szereg wsi. Dnia 12 (25) bm. jeden z naszych pułków zajął po wacie **Stobodę Niebyłowską**, wyżyny 556 i 603, dalej zaś na południe **Mazian** i **Niebyłów**.

W nocy z 12 (25) na 13 (26) bm. przeciwnik w rejonie **Pratu** kilka razy rozpoczął silny ogień artylerji z niewidomej przyczyny.

WYSIEDLANIE ŻYDÓW.

Gazety piotrogrodzkie donoszą, że administracja powiatów guberni kowieńskiej otrzymała ze sztabu armji następujące rozporządzenie: Wszystka ludność żydowska, mieszkająca na zachód od linii **Kowno—Janów—Wilkomierz—Rogowo—Poniewież—Słaty—Busk**, ma być wysiedlona. W miarę oczyszczenia zajętych obecnie przez Niemców miejscowości zarządzenie to natychmiast ma być i do tych miejscowości zastosowane. W dalszym ciągu zarządzenie wylicza powiaty, do których należy ludność żydowska wysiedlać i raz nacza dzień 18 bm., po którym żydzi przebywający jeszcze na terytorjum zakazanem mają być sądzeni według prawa wojennego. Również organy policyjne, któreby nie wykonały na czas zarządzenia wojennego, będą oddane pod sąd.

„Głos Białostoka“ donosi, że na mocy rozporządzenia władz wojennych, żydowska ludność otrzymała rozkaz opuścić do trzech dni, licząc od 17 bm., **Knyszyn, Goniadz** i sąsiednie miejscowości powiatu białostockiego. W rzeczywistości do oznaczonego terminu wyjechało 6.000 żydów, reszcie pozostawiono termin do 26 bm.

Wojna włosko-austrijska.

PLANY WOJENNE WŁOCH.

Z Kopenhagi donoszą: Wojenny sprawozdawca „Berl. Tagbl.“ Morat pisze: „Włochy mogą wystawić 1 1/2—2 milionów żołnierzy. Duch wojenny armii włoskiej będzie nadzwyczaj silny. Twierdze na północy podtrzymają wystąpienie Włoch w okręgu Werony i wtargnięcie ich armii do Willach i Bozen. Włosi rozpoczną prawdopodobnie działania wojenne najpierw na Tryeście, ku czemu rozporządzają kolejami żelaznymi. Potem wysadzą znaczne siły w Albanii a także wezmą udział w operacjach w Dardanelach. Możliwe, że spróbują przewieźć wojska przez Saloniki i na serbską granicę“.

Z drugiej strony, sprawozdawca morski „Berl. Tagbl.“ przyznaje, że flota włoska zdolna jest zupełnie do współczesnej wojny morskiej. Siły angielsko-francuskie bardzo się wzmocnią przez przyłączenie do nich floty włoskiej. Blok niemiecki znajdzie się w położeniu znacznie trudniejszym aniżeli przedtem“.

FAKTY I POGŁOSKI.

W rejonie górnej Adygi gromadzi się armia austrijska. Przybysze z Innsbruka opowiadają o koncentracji znacznych sił nad granicą austrijsko-szwajcarską.

„Journal de Geneve“ donosi o pierwszych krokach wojennych na granicy austrijsko-włoskiej. — W okolicy Fortalino oddziały austrijskie przeszły granicę, lecz pod silnym ogniem włoskim musiały się cofnąć. Koszary w Rovereto wysadzono dynamitem, przyczem Włosi wzięli kilku żołnierzy austrijskich do niewoli. Austriacy wysadzili dwa mosty kolejowe pod Rovereto. Doszły wiadomości o podminowaniu pomnika Dantego w Trydencie.

Ruch okrętowy na morzu Adriatyckim zamarł. Wojenne okręty austrijskie próbowały wejść na wody Wenecji zostały jednak odpędzone przez flotę włoską.

Generał Jezaitów ks. Ledochowski opuścił Rzym.

Armia niemiecka na froncie włoskim ma liczyć 250 tysięcy żołnierzy.

Włoska flota stoi gotowa do wyjazdu. Natomiast flota austrijska zgromadziła się w Poli i w Tryeście. W ostatnich dniach flota ta wzmocniona została o 4 łodzie podwodne, których poszczególne części przesłano z Berlina.

Mimo, że rząd włoski nie czynił żadnych przeszkód tym poddanym niemieckim, którzy chcieli wyjechać do ojczyzny, rząd niemiecki zabronił poddanym niemieckim, przebywającym w Belgii opuszczać ten kraj. Również banki niemieckie nie chciały wypłacać wkładów poddanym włoskim.

GENERAL CADORNA.

Prasa włoska podaje interesujące szczegóły o generale Cadornie, szefie generalnego sztabu włoskiego. Gen. Cadorna jest synem generała Rafaela Cadorny, który nosił niegdyś mundur francuski i ramię w ramię walczył z Francuzami. W r. 1859 mianowany był ministrem w Toskanii i współdziałał wiele w swoim czasie w aneksji tej prowincji. W r. 1866 dowodził awangardą armii Cialdiniego, spełniał włożoną na niego misję odparcia Austriaków z pogranicza, przejścia przez Alpy i marszu na Wiedeń. Ojciec dzisiejszego szefa sztabu generalnego z misją swą i wywiązał się świetnie. Na tej drodze swego działania zmuszał Austriaków do ucieczki i był już blisko okupacji Tryestu, kiedy Niemcy, wbrew zawartej umowie, rozpoczęły za plecami Włoch układy z Austrią i zmusiły swoich sprzymierzeńców do zrzeczenia się na jakiś czas z urzędowania swoich słusznych pretensji.

Ciekawa gra w historii: oto teraz, kiedy Włochy przeżywają olbrzymie zdarzenia, na czele armii staje drugi Cadorna, który od najmłodszych lat swoich musiał być przejęty myślą, wpajaną w niego przez ojca o odwecie, który ma zdecydować o przyszłych losach jego ojczyzny.

STRATY NA MORZU.

Austrijski sztab morski ogłasza, że Włosi zatopili dwa torpedowce i uszkodzili dwa krążowniki. („L. W.“).

Król objął dowództwo.

Zarządzenia wojenne.

Rzym, 13 (6). (PAT.). Król objął zwierzchnie dowództwo nad lądowymi i morskimi siłami i udał się dziś w nocy w towarzystwie sztabu do głównej kwatery.

Opublikowano dekret królewski, mianujący Tomasza di Savoya, księcia Genui, namiestnikiem królewskim na czas nieobecności króla w stolicy.

Książę będzie załatwiał w imieniu króla kwestje dotyczące, nie cierpiące zwłoki.

Sprawy donioślejszej wagi będą przedkładał królowi.

Rzym, 14 (27). (PAT.). Król, obejmując naczelne dowództwo nad siłami morskimi i lądowymi, zwrócił się do wojska z manifestem, w którym między innymi mówi, że nadeszła chwila uroczysta spełnienia pragnień ludowych i wojska mają zatknąć sztandar Włoch na świętej ziemi, którą sama przyroda oznaczyła jako naszą granicę.

Rzym, 14 (27). (PAT.). Korespondencja, wysyła-

na do Włoch według rozporządzenia ministerjalnego, powinna być w języku francuskim lub włoskim. Przesyłka lżejszych posylek czasowo została wstrzymana. Nie doradza się przysyłać pieniędzy listami pieniężnymi. Telegramy z zagranicy będą przyjmowane w języku angielskim, francuskim i włoskim.

Wojna z Turcją.

Depresja w Turcji.

Bukareszt 14 (27). (PAT.). Z Konstantynopola donoszą, że przywożą tam bez ustanku transporty rannych w Dardanelach. Nastrój wśród ludności tureckiej ogromnie upadł wskutek przybywania tych rannych. Kursują zatrważające pogłoski o krytycznym stanie armii tureckiej.

Rząd w celu przygotowania opinii do pięcioletniego wyjazdu sultana do Azji ogłasza w gazetach, że sultan wobec przyjęcia tytułu „ghazi“, t. j. niezwykłego, musi udać się do Konji, ażeby dokonać obowiązujucego obżądku w meczecie, w którym znajduje się grobowiec pierwszego sultana.

Na froncie zachodnim.

Z POLA WAIKI.

Paryż, 14 (27). (PAT.). Dzienny komunikat urzędowy. Wojska belgijskie odparły wczoraj wieczorem dwa ataki niemieckie na północy od Dixmude. Po pierwszym ataku nastąpił kontratak belgijski, drugi powstrzymano ogniem.

W sekcji na północ od Arras ubiegłej nocy przedsięwzięliśmy dwie operacje. Na północny zachód od Souchez zdobyliśmy okop niemiecki, a pod Chateau-Carré wzięliśmy 50 jeńców, z jednym oficerem. Na wschód od Neuville-Saint-Vaast Niemcy próbowali wykonać atak który został jednak powstrzymany przez naszą artylerię.

W rozmaitych punktach frontu, głównie koło Reims i w Wogezech, toczono walkę artyleryjską.

Jedną z naszych eskadr powietrznych, składającą się z 18 aeroplanów, z 50 kilogramami środków wybuchowych na każdym, bombardowała rankier w Ludwigshafen fabrykę chemiczną „Badische Soda- und Anilinfabrik“, jedną z największych fabryk wyrobów chemicznych w Niemczech. Bombardowanie było skuteczne. Paciski trafiły w kilka budynków i wywołały pożar. Lotnicy pozostawili w powietrzu około 5 godzin przelecieli przez ten czas z górą 400 kilometrów. Ekspedycja ta była wykonana jako odwet za próby niemieckie bombardowania Paryża.

Komunikat wieczorny. W Belgii nad kanałem Leerskim toczy się z przerwami walka artylerji. W sektorze na północ od Arras dzień zaznaczył się kilkoma bardzo ważnymi operacjami wojennymi, które przyniosły nam nowe sukcesy. W okolicy Angres nieprzyjaciel przedsięwziął dwa kontrataki, lecz został po dwakroć odrzucony, a my umocniliśmy zdobyte poprzednio pozycje. Straty niemieckie podobnie jak wczoraj bardzo wielkie.

Na południowy wschód od Abain, wojska które zdobyły wczoraj Carancy i większą część Abain, zajęły nad niemieckimi okopami przed cmentarzem w tej wsi. Zaraz potem zdobyliśmy sam cmentarz, gdzie nieprzyjaciel wznosił bardzo silne fortyfikacje. Posunęliśmy się potem poza cmentarz, przyczem ujęliśmy 400 jeńców z kilkoma oficerami.

W rejonie Ecurie-Rollincourt toczy się walka ożywiona artylerji, pomiędzy Arras i Wogezańcisza.

NAPASTNICY NIEMIECCY.

Londyn, 14 (27). (PAT.). Wczoraj wieczorem zeppelin rzucił kilka bomb na Southend. Admiralicja komunikując o tem, ogłasza, że według dotychczas otrzymanych wiadomości są zabite dwie kobiety i ciężko zraniono dziecko. Straty materialne nieznaczące. Aeroplany i hydroplany ściagały zeppelin, który zdołał uciec.

Na morzu.

Nowy Jork 14 (27). (PAT.). Przybył parowiec „Rheinidamm“.

Na torpedowcu „South-Karolina“ przybyli zabrani z parowca pasażerowie.

ZATONIĘCIE „MAJESTIC“.

Londyn, 14 (27). (PAT.). Oficjalnie donoszą, że dziś rano angielski pancernik „Majestic“, biorący udział w operacjach wojennych około półwyspu Gallipolijskiego, został zaatakowany przez łódź podwodną i poszedł na dno. Cała załoga została uratowana.

Wiadomości telegraficzne.

Z RUMUNJI.

Bukareszt 13 (26). (PAT.). Dziennik oficjalny „Victorul“ zaprzecza pogłoskom dziennikarskim, jakoby ministerstwo finansów pozwoliło na wywóz ziarna z Rumunii pod warunkiem zapłaty 1.000 franków od wagonu na rzecz skarbu i oświadcza, że Rumunia sama zmuszona jest kupować ziarno w celu pokrycia zapotrzebowania swej armii.

Komitet wystąpienia czynnego organizuje w nadchodzącą niedzielę wiec w celu wyrażenia sympatii Włochom.

Poseł niemiecki Busche został przyjęty na audjencji prywatnej przez króla.

Wskutek przewozu wojsk austro-węgierskich na granicę włoską, czasowo była przerwana komunikacja towarowa kolejowa między Rumunją a Austro-Węgrami.

NEUTRALNOŚĆ DANJI.

Kopenhaga, 13 (6). (PAT.). Z powodu udziału Włoch w wojnie Danja zakomunikowała państwu wojującym, że zachowa zupełną neutralność, jak dotychczas.

Ile mamy wojen?

Wybuch wojny włoskiej czyni aktualną kwestję liczby toczących się obecnie wojen. W porządku chronologicznych wojny wybuchły następująco:

1. Austriacko-serbska;
2. niemiecko-rosyjska;
3. niemiecko-francuska;
4. niemiecko-belgijska;
5. czarnogórsko-austrijska;
6. niemiecko-serbska;
7. niemiecko-czarnogórska;
8. austriacko-rosyjska;
9. francusko-austrijska;
10. belgijsko-austrijska;
11. angielsko-niemiecka;
12. angielsko-austrijska;
13. japońsko-niemiecka;
14. austriacko-japońska;
15. rosyjsko-turecka;
16. francusko-turecka;
17. angielsko-turecka;
18. belgijsko-turecka;
19. serbsko-turecka;
20. czarnogórsko-turecka;
21. japońsko-turecka;
22. włosko-austrijska;
23. niemiecko-włoska.

Niektóre z tych wojen pozostają czysto teoretyczne, ale wszystkie państwa istotnie pozostają na stopie wojennej.

W najbliższej przyszłości należy oczekiwać wojny włosko-tureckiej.

Naogół dotąd mieliśmy dwie serie wojen: jedną na początku kampanji w sierpniu (1—14); drugą zaś w zimie (listopad), kiedy wybuch wojna turecka (15—21); zdaje się, że Włochy zainicjowały serię trzecią wojen, w której wystąpią nowe nazwy państw wojujących.

Z życia politycznego.

HR. GOŁUCHOWSKI.

Dzienniki pietrogradzkie donoszą, że w miejsce bar. Buriana stanowisko ministra spraw zagranicznych w Austrii ofiarowano hr. Agenorowi Gołuchowskiemu, który odmówił temu żądaniu. („L. W.“).

STANOWISKO RUMUNJI

„Epoca“ przytacza mowę rumuńskiego męża stanu, Hopa, który powiedział, między innymi:

„Niedaleką jest chwila, w której nastąpi pogrzeb zgniłego państwa austrijskiego, a wówczas udziałem narodu rumuńskiego będzie rzucić pierwszą garść ziemi na mogiłę sąsiedniej monarchji, która tyle zła spowodowała narodowi rumuńskiemu. Nie powinniśmy dłużej znosić niewoli, powinniśmy pochwytać za broń i rzucić się na Austrię, w której nasi nieprzejednani wrogowie Węgrzy trzymają w niewoli naszych braci.“

Inna gazeta rumuńska „Adverul“ oświadcza, że Rumunja dawno już postanowiła wystąpić przeciwko Austro-Węgrom, aby zająć Siedmiogród i Bukowinę. Jednakże przed swym wystąpieniem Rumunja chce ściśle wiedzieć, czego może się spodziewać przy ogólnym podziale i jakie kompensaty otrzyma za poniesione ofiary. Szybkie rokowania z Włochami doprowadziły do pożądanego dla Trójprzymierza wyniku. Taki sam wynik będzie osiągnięty, jeżeli trójporozumienie zastosuje te same sposoby w stosunku do Rumunji, t. j. jeżeli uczyni propozycje realne. Skoro tylko będą określone rozmiary kompensat w Siedmiogrodzie, na Bukowinie, w Banacie, — dla Rumunji nadejdzie chwila wystąpienia czynnego.

„Giornale d'Italia“ wydrukowała list posła rumuńskiego Istrati'ego, który potwierdza istnienie umowy pomiędzy Włochami a Rumunją.

Istrati dodaje, że Rumunja czeka tylko na chwilę sprzyjającą do wystąpienia stanowczego i wyraża nadzieję, że armje włoska i rumuńska działać będą za wspólnym porozumieniem i podadzą sobie rękę w Peszcie.

W konsulacie rumuńskim w Odesie potwierdzono wiadomość, że Rumunja zażądała od Austrii odstąpienia Siedmiogrodu.

Według pogłosek, Bratianu otrzymał prośbę o ogłoszenia stanu wojennego.

Austriacy fortyfikują linię Czerniowce—Cerniowce. („L. W.“).

Na tyłach armji angielskiej.

Korespondent „Temps” podaje zajmujący opis tyłów angielskiej armji:

— Trudno sobie wyobrazić — pisze dziennikarz francuski — jak olbrzymiej, nieustannej pracy wymaga zaopatrzenie armji współczesnej we wszystko, co jest potrzebne. Dowodzący 100.000 armją ma na froncie nie więcej jak 20.000 wojska. 40.000 stoi w drugiej linii, gotowych każdej chwili do ruszenia z pomocą, a pozostałe dwie piąte armji zajęte są robotami na tyłach. Wobec olbrzymiej ilości ludzi każda armja współczesna jest istnem improwizowanym miastem, który musi utworzyć swoje warsztaty, magazyny, drogi komunikacyjne, telegraf, pocztę, lazarety, policję i t. d. Całą tę skombinowaną i ogromną administrację nazywa się służbą tyłową. Organizacja ta nie jest wprawdzie efektowna, ale ma ogromne znaczenie, ponieważ od niej zależy zwycięstwo.

„Railhead” jest jedną stacją dywizji, na tyłach angielskiej armji. Nazwa „stacja dywizji” wywołuje w naszym pojęciu chaotyczny obraz masy pociągów, ładownych samochodów, nagromadzonych pudeł i skrzyń z żywnością, amunicją, instrumentów potrzebnych w okopach itd. W rzeczy samej tak nie jest — na stacji nie ma ani żywej duszy. Stacja śpi. Wszystko we wzorowym porządku, wszystko wygląda jak najspokojniej w świecie trudno sobie wyobrazić, że przez kilka godzin dziennie wre tu gorączkowe życie i intensywna praca.

— Przyjechaliście panowie trochę późno — mówi oprowadzający nas oficer — Pociągi już przywiozły nam naszą codzienną „porcję” żywności i innych zapasów i wróciły po nowy ładunek. Samochody zaś, które to wszystko odwożą na front, obecnie już są w drodze.

Oglądamy warsztaty i składy.

Oto „garage” automobilowe. Samochód stał się tak niezbędnym dla armji, że pytamy się sami siebie, jak dawniej podczas wojen można się było bez niego obejść. Oto lekki „torpedo” dla oficerów sztabowych, oto „limuzyna” generała dowodzącego, oto wóz ciężarowy służący do rozwożenia żywności, autobus dla przewożenia żołnierzy, furgon pocztowy, karetka ratunkowa, platformy pod projektory, ciężkie działa, przenośne stacje telegrafu bez drutu. Do czego dziś nie używa się samochodów? Ale samochód, to rzecz delikatna, wymaga przede wszystkim dobrych dróg i możliwości szybkiej naprawy.

Nie można sobie wyobrazić, ile trudu wymaga utrzymanie w możliwym stanie dróg, które idą armje. W ziemie naprzekład szerokie drogi Flandrii były waziutkami ścieżkami, na których grzeźły wozy i samochody. Teraz drogi te doprowadzono znowu do ich dawnego znakomitego stanu. Po drodze co krok spotykaliśmy popolitaków, naprawiających szosę. W niektórych miejscach były wyboje, które zasypywano drobnymi kamieniami i zakładano ceglami albo większymi kostkami kamiennymi.

Samochody jednak psują się i łamią mimo to, a prócz tego maszyny się niszczą i domagają się naprawy. Bez warsztatów obejść się nie może i dopiero kto zwiędził te olbrzymie hangary, zaczyna rozumieć nadzwyczajny organizatorski talent Anglików i ich praktyczność. Wszędzie nienaganny porządek, a bardzo mało napisów i odsyłaczy. Składowe części maszyn i przyrządy ułożone są systematycznie, zupełnie, jak w londyńskich dokach.

— Przy wypełnieniu tego zadania mieliśmy do pokonania znacznie większe trudności, niż Niemcy — tłumaczył gościom generał S. — Niemcy oddawna się do tej wojny przygotowywali, nie spuszczając z oka najmniejszego drobiazgu. W ostatnich latach udało im się zapomocą premji i subsydji nakłonić prywatną wytwórczość samochodową do wytworzenia jednego ogólnego typu ciężarowych samochodów. Taka jednolitość znacznie ułatwia naprawę, ponieważ łatwo tu zamienić nadwężone części wozu nowymi częściami. My zaprowadziliśmy ten system znacznie później. I dlatego naszych 5600 ciężarowych samochodów rozpada się na 146 różnych typów. Każdy ciężarowy wóz składa się z 1200 części i proszę sobie wyobrazić, ile my musimy mieć tych różnych części i w jakim porządku je utrzymywać, aby mózdz natychmiast znaleźć śrubkę, której właśnie potrzeba.

— Jednakże — dodał Anglik z charakterystycznym uśmiechem Anglika, mówiącego o przewyciężonych trudnościach — przy silnej woli i pewnym porządku wszystkiego tego można dopiąć.

Przechodzimy przez magazyn, w którym złożono w skrzyniach osi i śruby wszelkich rodzajów i typów. W sąsiedniej hali leżą znów stopy gum, ułożone w kolumny.

— Tu jest wszystko, czego potrzeba do samochodów ciężarowych — mówił generał — gdzieindziej są hangary lekkich wozów. Mamy ich tysiące 160 typów.

Za składami znajdują się warsztaty, w których wyrabia się poszczególne części wozów. Prócz tego są też warsztaty przenośne na platformach, i jeśli się zdarzy, iż samochód jest tak połamany, że nie może dojechać do garażu o własnych siłach, ten przenośny warsztat, w swoim rodzaju lazaret dla samochodów, wyrusza na miejsce wypadku.

Oto skład materiałów, używanych w okopach, przypominający bardzo skład towarów żelaznych. Znajduje się tu cały arsenał polowy, olbrzymie zwitki drutu kolczastego, miny itd. Stopy metalowych łarcz dla żołnierzy, siedzących w okopach. Troche

dalej — pompy do wypompowywania z okopów wody i błot, najzawziętszego wroga żołnierza we Flandrii. W jednym kącie zwalone wory. Tam gdzie z powodu wilgotnego gruntu nie można kopać okopów, rozsyła się te wory wypchane piaskiem i z nich tworzy się wały.

— Od jesieni wysłaliśmy na front przeszło 5 milionów takich worków — mówi angielski oficer.

Mijamy całe góry widel, nożyc do przecinania drutów, ręcznych granatów, wózek, taczek.

Wracamy. Oficer tłumaczy nam znaczenie, jaka dla zwycięstwa ta służba tyłowa. Bitwa, to jest walka artylerji, ogień karabinowy, atak na bagnety — to tylko chwila, chwila niebezpieczna, świetna, pyszna, ale i najkrótsza w życiu armji.

Jeśli po wojnie statystyk spróbuje obliczyć, jak długo trwały same bitwy, a jak długo przygotowywano się do nich, to być może — pokaże się, iż walki przeciętnie trwały tylko kilka minut na dzień, kilka godzin na tydzień, kilka tygodni w roku. W tych chwilach najwyższego napięcia żołnierz daje maksimum energii nagromadzonej w dniu odpoczynku; wyrzeka się wszystkiego, znosi głód, zimno, nie śpi, cierpi, broczy krwią i umiera. To — bohaterstwo. Ale wszystkie inne chwile, to — szare powszednie dni życia z ich powszednimi potrzebami. Żołnierz musi jeść, spać, musi się go ogrzać, opatrzyć, troszczyć się o niego, dostarczyć mu listy i przesyłki z domu.

Zaś to minimum komfortu podczas ciszy jest jednym z warunków bohaterstwa w dzień walki.

Z książki T. Roosevelta.

W głośniej broszurze eksprezidenta p. t. „Dlaczego Ameryka powinna przyłączyć się do koalicji”, której cały tekst dosłowny przesłany był telegraficznie z Nowego Jorku do Londynu, znajdujemy sporo spostrzeżeń i uwag, które całkiem niezależnie od swego znaczenia aktualnego przedstawiają pewien interes ogólniejszy nietylko dla świata anglosaskiego.

Przedmowę do książki napisał Stanhope W. Sprigg, dawny korespondent londyńskiego „Standardu”. Po zobrazowaniu podstępnej gry, jaką przez lata całe prowadzili w Stanach Zjedn. cesarz niemiecki i „złowroga banda jego agentów” Sprigg powiada: „Nareszcie wybiła godzina... Figury wielkich finansistów żydowsko-niemieckich wypełzły z kryjówek ghett w Nowym Jorku, Chicago i innych wielkich miast amerykańskich, te patryjotyczne groszorozy śmiało wysypały z kufurów swych miliony, które niezbędne były Niemcom do rozpoczęcia kampanji z przyzwolitą „szansą powodzenia”. Jak widać „delikatna” robota i Ameryce dała się we znaki, skoro w innym miejscu teje przedmowy spotykamy się znowu z takim zadaniem: „Niktóre dzienniki utrzymują, że prezydent Wilson nieświadomie ulega wpływom żydowsko-niemieckiej finansjery, która zaopatrzyła Niemcy w nerw wojny”.

Rozważając prawdopodobieństwo wystąpienia Ameryki po stronie koalicji, do którego wzywa broszura Roosevelta, Stanhope robi uwagę, że naród amerykański jest ciekawą mieszaniną skłonności do businessu i „wściekłego” sentymentalizmu. Niemcy w Ameryce oraz ich sympatycy opierają swe rachuby na miłości Amerykanina do dolara, ale zapominają o tem, że ogromną swą popularność dawny prezydent zawdzięcza swym nieustraszoną wystąpieniem przeciwko rozmaitym ugruntowanym niesprawiedliwościom. Czas pokaże, kończy Stanhope, czy słowa Roosevelta, które głośnie echem odbiły się w całym świecie cywilizowanym, będą miały dość mocy, aby rozpalić pochodnię, któraby zwróciła sumienie polityków amerykańskich na jasną drogę prawa i sprawiedliwości.

„Wojna jest piekłem”. Te słowa generała Shermana, wypowiedziane w piątym miesiącu wojny, obrał Roosevelt za motto dla swej książki, ale, zgadzając się bez zastrzeżeń na to określenie, jednocześnie z wielką siłą występuje przeciwko propagandzie, prowadzonej przez pacyfistów wszelkiego autoramentu. Wszystkie kongresy pokoju i t. p. zebrania, które odbyły się w ciągu ostatnich lat 20, nie przyniosły ani odrobiny korzyści sprawie pokoju, a wszystkie ich adresy i uchwały, dotyczące arbitrażu i rozbrojenia, okazały się całkiem bezużytecznymi, a nawet wręcz szkodliwymi, o ile zdołały odwieść szanujące się i miłujące wolność narody od poczynienia przygotowań, niezbędnych dla samoobrony. Jedyny wyjątek czyni Roosevelt dla konwencji haskich, które, ustalając pewne normy postępowania, mogłyby wywrzeć pewien wpływ dodatni pod warunkiem, że państwa, które je podpisały, poczuwać się będą do obowiązku rzeczywistego gwarantowania praw, w uchwałach tych zawartych.

Aczkolwiek nie podzielałem nigdy, pisze Roosevelt, nadziei, żywnionych przez historycznych ultrapacyfistów, to jednak spodziewałem się po konwencjach haskich czegoś więcej, aniżeli dały one w samej rzeczy, a to z tego prostego powodu, że w moim mniemaniu każda obietnica obowiązuje. Tymczasem pacyfiści skutkiem tchórzostwa, słabości lub wreszcie zwykłej głupoty nie mogą, o ile się zdaje, zrozumieć, że zachodzi jakiś związek między daniem obietnicy a jej spełnieniem. Przytoczywszy następnie cały szereg postanowień konferencji haskiej i stwierdziwszy, że niema między nimi ani jednego, któregoby Niemcy

nie pogwałcili w Belgji, Roosevelt zarzuca dzisiejszemu rządowi Stanów Zjednoczonych, że uprawia prawdziwy „kult tchórzostwa”, gdy utrzymuje, że wolno jest wielkiemu narodowi wbrew uroczystym zobowiązaniom napawać się haniebnym pokojem, patrzeć obojętnem okiem na najstraszniejsze krzywdy, wyrządzone narodowi małemu, któremu nie zarzucić nie można prócz namiętnego umiłowania wolności.

Zawodowi pacyfiści, grube ryby finansowe, przeważnie pochodzenia obcego, rozmaici spryciarze, działający skrycie w interesie Niemiec, a także ludzie miękkiego serca, lecz słabej głowy pragnęliby obdarzyć świat pokojem, opartym na uznaniu bezprawia, nie pomnąc, że taki pokój zawierałby w sobie zarodki najstraszniejszych katastrof na przyszłość. Działaczów tego pokroju możnaby przyrównać do ludzi, którzy naprzykład w razie rozpanoszenia się bandytyzmu w Nowym Jorku zażądałby zawieszenia czynności policji i uroczyste wczuliaby opryszków do zaprzestania roboty na warunkach status quo, to znaczy z zachowaniem na własność już zagrabionego cudzego mienia.

Akcja na rzecz pokoju nie może być skuteczna, jeżeli jej nie towarzyszy odwaga i gotowość do ofiar. Za piekło, które dzisiaj sroży się w Belgji, odpowiedzialni są w znacznej mierze pacyfiści amerykańscy. Zapewne, nie oni je wywołali, albowiem brak im siły męskiej, któraby mogła stworzyć cokolwiek dobrego czy złego, cokolwiek, do czego potrzebna jest odwaga i wytrwałość. Niemniej przeto są oni faktycznymi winowajcami, albowiem każdy, kto w milczeniu przypatruje się zbrodni, staje się eo ipso współnikiem zbrodniarza.

WISŁA.

Płyną z poszumem fale Twe szare, splefione,
Wisło nasza, żalobnie rozplakana rzeko,
W tych smutnych, mazowieckich pól siność daleką,
Ku Pomorzu, w Bałtyku pochmurnego stronę...

Niosą one na tęskne, kaszubskie pobrzeże,
Co jeszcze, niby muszla, polskością szeleści,
Od starego Wawelu dziwne, głuche wieści,
Od których jakiś rzewny płacz za gardło bierze...

Gędzą drzemiącej w wieków śnie duszy Kaszuba,
Której coś się o Polsce majaczy niepewnie,
Rapsody o Krakusie, o Wandzie królowie,
Co teraz na ruinach płacze, jak Hekuba...

A przy tym rozsłochanym, druidycznym śpiewie,
Szare fono ich wzbiera mętnej piany Izami,
Jakby z żalu, że byli tam przez wieki sami,
I że dziś o Kaszubach Polska jakby nie wie...

Warszawa.

W. Wołki.

Wiadomości bieżące.

Spostrzeżenia meteorologiczne (z obserwatorium astronom. Politechniki w d. 27 maja b. r.)

Godzina (Czas lwowski)	Ciśnie- nie w mm.	Tempe- ratura C.	Wiatr	Opad w 24 g. (g. 2 pp.)	Temperatura.	
					Naj- wyższa	Naj- niższa
7 rano	733.41	16.2	S.2	00	25.6	12.4
2 popoł.	730.52	25.6	SSE.2			
9 wiecz.	728.87	19.4	SSE.2			

Uwaga: Pogoda przy zmiennem zachmurzeniu.

— Temperatura. Dziś o godz. 12 w południe +19.0 st. Celsjusza.

— Teatr miejski we Lwowie. W piątek po raz 2-gi komedia w 3 aktach Caillaveta i Flersa p. t. „Osiołek”, pełna jasnego humoru, która na ostatnim przedstawieniu przeszła przez scenę wśród salw nieustającego śmiechu.

W sobotę daną będzie opera w 3 aktach Pucciniego p. t. „Cyganka”. grana w bieżącym tygodniu przed wypełnioną widownią, oklaskiwana bezustannie dla wybornej gry i śpiewu artystów i znakomitej inscenizacji.

W niedzielę operetka w 3 aktach Kalmana p. t. „Prymas cyganów”.

— Zaliczki urzędnicze. Z kilku stron z prowincji otrzymano pytania, czy zaliczki, wypłacane we Lwowie, odnoszą się także do prowincji.

Otóż musimy raz jeszcze stwierdzić, że zaliczki te są wypłacane urzędnikom lwowskim lub zamieszkałym we Lwowie od początku wojny urzędnikom prowincjonalnym. Na prowincji magistrat lwowski niema prawa wypłacać żadnych zaliczek.

— Ofiary. Otrzymujemy pismo następujące: Zanimiast wieńca na trumnę ś. p. prof. dra Grzegorza Ziembickiego, złożyli na moje ręce lekarze szpitala powszechnego we Lwowie na doraźną pomoc dla wdów i sierót po lekarzach kwotę 182 kor. 74 rub., w tem oddział chirurgiczny którego ś. p. zmarły był prywatnym, 100 kor. i 7 rubli. — Na ten sam cel również zamiast wieńca dla Zmarłego, złożyli do rąk moich lekarze szpitala Czerwonego Krzyża 50 rubli.

Za powyższe dary składam ofiarodawcom im-

mem Izby Lekarskiej serdeczne podziękowanie.
Dr. Papee.

— **Listy do odebrania.** Pod adresem redakcji naszego pisma nadeszły i są do odebrania następujące listy:

Loos Ferdynand,
Reder Fanny,
Jaciw Ewe
Kudlarczyk Ewa.

— **Pożar.** Ubiegłej nocy wybuchł pożar w realności na Bogdanówce l. 7. Z ognia kominowego zajęły się wiązania dachowe. Ogień ugasiła straż pożarna z ekspozytury na rogatce gródeckiej pod komendą Stojanika. Myśl założenia ekspozytury na Gródeckiem była bardzo szczęśliwa. Wobec częstych ogni w tej dzielnicy znacznie oddalonej od centrum, potrzeba było stworzyć pogotowie, któreby spieszyło no ratunek. I oto wczoraj dzięki szybkiej pomocy, ogień natychmiast ugaszono, tak, że szkoda nieznaczna.

* **W Cieleszynie.** Według wiadomości dzienników berlińskich, Cieleszyn zamienił się obecnie w jeden olbrzymi lazaret niemiecki. Oprócz rannych żołnierzy znajduje się tam 3000 chorych żołnierzy.

* **W Kielcach.** Korespondent „Birzew. Wied.” donosi telegraficznie z Warszawy, że w czasie swego krótkotrwałego pobytu w Kielcach, Niemcy, cofając się, podpaliły wszystkie urządzenia kolejowe, wysadzając je częściowo w powietrze. Dworzec kolejowy w Kielcach zniszczony do fundamentów. Dworzec kolejowy został jeszcze 30 października 1914, pozostały jedynie mury dwurzędowego budynku.

* **Kasa literacka w Warszawie** powołała na prezesa Stanisława Litwickiego, na wiceprezesa Władysława Rzymonta, na skarbnika Ludwika Włodka i na sekretarza Wacława Rozowicza. Na zastępcę skarbnika zaproszono p. Józefa Wolfa, a na zastępcę sekretarza p. Henryka Mościckiego. Po rozpoznaniu przedstawionego stanu kasy, odczytano szereg podań o pożyczki i zapomogi. Przyznano pożyczki 5 osobom na sumę 115 rubli i zapomogi 6 osobom w kwocie 300 rubli.

© **Dr. Kaufman.** Z Konstantynopola donoszą, że wszelkie starania o uwolnienie aresztowanego z polecenia generała Sandersa dziennikarza Kaufmana, nie przyniosły dotychczas skutku. Doktor Kaufman jest redaktorem wydawanego kosztem ambasady austriackiej „Osmanischer Lloyd” i równocześnie korespondentem „Niema Fr. Presse”, a zarządza mu „zapadło szczerą” cenę gospodarki niemieckiej w Turcji.

© **Cończąca zasilków.** Niemieckie władze wojskowe cończyły zasilki rodzinom żołnierzy, którzy dostali się do niewoli.

© **Socjaliści niemieccy.** W Kopenhadze otrzymano wiadomość, że na zjeździe socjalistów XIII okręgu wyborczego saskiego większością 575 delegatów przeciw 10 poczyniono postępowanie frakcji socjal-demokratycznej w parlamencie i zaaprobowano punkt widzenia mniejszości frakcji.

© **Rekwizycje niemieckie w Belgii.** Amsterdamski korespondent „Timesa” podaje dane ze sprawozdania prezesa Izby handlowej antwerpskiej, E. Casteleina, dotyczące rozmiarów rekwizycji niemieckich w Belgii. W samej tylko Antwerpii Niemcy zagrabili 40.000 ton sera, 15.000 ton kukurudzy i 40.000 ton ziemniaków wartości razem 7.200.000 rubli. Do tego trzeba dodać zapas ziemniaków i innych na 980.000 rubli, mąki i innych olejów mineralnych na 1.200.000 rubli, wełny na 2.000.000 rubli, gumy na 4.000.000 rubli, kości słoniowej na 314.000 rubli, włosienia koniowego na 1.600.000 rubli, miedzi na 5.000.000 rubli, drzewa na 300.000 rubli, kakao na 800.000 rubli, ryżu na 800.000 rubli, i wina na 44.000 rubli.

W samej więc tylko Antwerpii Niemcy zarekwizowali towarów wartości około 24 milionów rubli, z których zapłaciły tylko 8 milionów rubli. Sprawozdanie określa ogólną sumę rekwizycji niemieckich w Belgii na 120—160 milionów rubli.

NAJNOWSZE PRACE

ZYGMUNTA WASILEWSKIEGO

wydane nakładem Tow. Wyd. i in.

- MYSŁ PRZEBUDOWY. ROZMOWY Z MŁODYM PRZYJACIELEM K. 3—
 - O SZTUCE I CZŁOWIEKU WIECZNYM „ 3—
 - LISTY DZIENNIKARZA W SPRAWACH KULTURY NARODOWEJ „ 3-60
 - Z ŻYCIA POETY ROMANTYCZNEGO (Goszczyński w Galicji) „ 3—
 - WARSZAWA WSPÓŁCZESNA „ 1-50
 - W OBROTACH POLSKIEJ STACJI ZAGRANICZNEJ (Rapperswył) „ 1-80
 - OD ROMANTYKÓW DO KASPROWICZA „ 5-50
 - ŚLADAMI MICKIEWICZA „ 3-60
 - NOWY KONRAD „ 1-20
- Skład główny księgarnia Gubrynowicz i Syn w Lwowie — Gebethner i Wolff w Warszawie.

Sylwety Emigracyjne

Cena k. 6—; zniżona k. 3—.

Nabywający te książki bezpośrednio w Administracji Słowa Polskiego, Zimorowicza 11—15, płać za każdą po 60 kopiejek = 2 korony.

Wiadomości o Polsce i o Polakach.

POLSKIE DZIELNICE SŁAZKA.

(Ciąg dalszy.)

Niesłychanie ważną rolę germanizatorską odegrał Kościół, początkowo zapomocą klasztorów, jak to już wyżej widzieliśmy, a następnie zapomocą reformacji. Książęta śląscy przechodzili na protestantyzm, za nimi musiała iść ludność miejscowa według zasady pokoju augsburskiego: „cuius regio, eius religio”, (czyj kraj, tego wyznanie religijne). Książę katolicki na Dolnym i Średnim Ślązku przechodzili bez oporu na protestantyzm, za nimi szedł prosty lud. Ci nowi pastory szli ślepo za przykładem swych panów, przyjmując język i zwyczaje niemieckie i tak w ciągu kilku wieków uległ zniemczeniu cały Śląsk Dolny i znaczna część Ślązka Średniego.

Również biskupi wrocławscy przyczynili się niemało do zniemczenia Ślązka. Powiaty niski i grotkowski, nad którym zdobyli władzę świecka i przyjęli tytuł książęcy za zgodą króla Jana czeskiego (w pierwszej połowie XIV-go wieku) zniemczyli niemal do szczytności.

Gdy zwierzchnictwo nad całym krajem uzyskali Hohenzollernowie, dzieło germanizacyjne popłynęło dalszym, jeszcze bardziej rozszerzonym korytem. — Zniemczono niemal zupełnie Śląsk Średni, w dodatku do Ślązka Dolnego, a na Górnym Ślązku germanizacja robi stałe postępy. Że w tej części kraju germanizacja nie poszła tak prędko, jak w jego reszcie, tłumaczyć należy faktem, iż cała olbrzymia większość kraju znajduje się w rękach magnatów niemieckich, wielkich właścicieli ziemskich, którzy podwładną sobie ludność polską zamienili na przykutą do roli czeladź roboczą, o której potrzeby duchowe nie troszczyli się wcale. Niemców kolonistów zaś trzymali zdala, nie chcąc dzielić się z nimi swą własnością.

Co powiedziano pod ostatnim względem o Górnym Ślązku, dotyczy także Ślązka Cieszyńskiego, gdzie panują niemal analogiczne stosunki.

(C. d. n.)

STOSUNKI GOSPODARCZE.

W SPRAWIE OPAŁU.

Wobec wielkiego braku węgla warto by zastanowić się czy nie można zastąpić węgla własnym opalem z torfu sporządzonym, w który obfituje nasz kraj. W Warszawie projektują obecnie zastosowanie ropy boryslawskiej, dla której musiałoby się przekształcić paleniska, niestety jednak produkcja ropy w Boryslawiu będzie na długi czas bardzo utrudniona. Torfu można użyć jako paliwa także i do celów przemysłowych w żerzelniach, cegielniach, lokomobilach.

W Galicji znajduje się przeszło 200.000 morgów torfowisk, z których ogromna większość przydatna na opał. Z możliwych obecnie do eksploatacji przytoczyć: Podbórze (powiat rawski) o sile 4165 kalorij. Iubella (p. Żółkiewski) 4025 kal., Derewnia (Żółkiew) 2830 kal., Chłirpie (p. Mościska) 3500-3600 kal., Byszów (p. Sokal) 4100 kal., Psary (p. Rohatyn) 3875 kal., Podbórze w Dolinie 3350 kal., który to ostatni torf w stosunku do węgla jaworzyńskiego jest jak 14:10 i inne.

Torf sarnowy z gruntu wydobyty przerabia się na opał głównie w dwa sposoby, jako torf ręczny i maszynowy. Ten ostatni jest znacznie lepszy i łatwiejszy do ładowania i przewozu.

Skład chemiczny torfu jest bardzo różny, średnio z wielu niemieckich analiz wypadła następująca: węgla 50 pr., wodoru 5 pr., tlen 28 pr., azotu z wody 15-20 pr. Dla porównania przytoczę liczby innych opali: Drzewo zawiera węgla 50 pr., wodoru 6 pr., tlen 44 pr., azot 4.4 pr., węgiel brunatny kolejno 70, 5.5, 24.5 proc, kamienny 50-90 5-6, 4-15 pr. Sztuczne suszenie torfu doprowadza zawartość wody do 1.2 pr. Zawartość popiołu od 2-5 pr. czyni torf przydatnym na opał, jeśli go zaś posiada 20 pr., czyni go nieużytecznym.

Przyjmując teoretyczną wartość dobrego węgla wynosi 7000 kalorii, to będzie starszy brunatny węgiel miał 6.000 kal. z zawartością wody 15 proc., młodszy z 25 proc. wody 3850 kal., drzewo sosnowe z 20 proc. wody 3534 kal., a drzewo bukowe z 20 pr. wody 3640 kal. Porównując te dane z ilością kalorii torfów, wypaźnie, że 100 kg. węgla kamiennego zastąpi 175 kg. torfu, węgla starszego 150 kg., młodszego 95, drzewa sosnowego 97 kg., a bukowego 91 kg. z torfów naszych, licząc teoretyczną wartość torfu na 4000 kal. Z wielu analiz torfów wynika, że wartość suchych części organizacyjnych wynosi od 4000 do 6000 kalorii.

Torf na opał musi być przede wszystkim suchy i nie zwietrzały, czyli nie może długo leżeć na składzie. Użytek z torfowisk jest możebny dopiero po ich osuszeniu. Dobre torf opałowy powinien posiadać następujące własności: 1) raz zapalony przy przystępie powietrza powinien się palić bez przerwy, 2) gazy wywiązujące się przy paleniu nie powinny zatrzymać powietrza, 3) torf przez palenie nie powinien i szczyść palenisk i 4) materiał opałowy z torfu powinien być tani i łatwy do użycia.

Torf jako opał wymaga odmiennego urządzenia

palenisk niż węgiel i drzewo, ale łatwo jest też odpowiednio przerobić, a szczególnie w piecach pokojowych przez odpowiednie wyłepienie paleniska gliną. Piece pokojowe do opału torfu muszą mieć szczególne drzwiczki, jakie mają do opału węglem i najbezpieczniej po ich zamknięciu nie zasuwac wcale rury kominowej.

Przed odpowiednie dodanie domieszek do torfu można uzyskać lepszą jego wydatność i trwałość w przechowaniu na składzie. W Prusach w ten sposób wyrabiano maszynowo torfowe brykiety i eksportowali je, wewnątrznie a nawet do Francji w wielkich ilościach. Wobec ogromnych pokładów torfu u nas i wobec trudności dowozu węgla którego jedyne obecnie źródło w zagłębiu donieckim nie jest w stanie dostarczyć dla całej Rosji skutkiem braku robotników w odpowiedniej ilości jak środków przewozowych, oraz wobec braku względnie niedostatecznej ilości ropy, produkcja torfu staje się bardzo aktualną i może liczyć na świetny rozwój i dochód. Jest ona nawet bardzo potrzebna i wskazana. Drzewem bowiem nie opędzimy potrzeb paliwa zwykłego i przemysłowego. Produkcja i sprzedaż dobra torfu o tyle jeszcze jest i to znacznie ułatwiona, że nie napotka na żadną zgola konkurencję. Posiadacze kapitału bezczynnie leżące względnie konsorcjum przedsiębiorcze, zorganizowane w tym celu, znajdują świetną lokację kapitału i źródło dużych zysków i przysługują dobru publicznemu przez dostarczenie paliwa, oraz zajęcie robotników. Nie brak też znawców technicznych.

DROBNE OGŁOSZENIA

Cena za wyraz 2 1/3 kop. = 8 h., najmniej 25 kop. = 80 h.

Cena za wiersz 15 kop. = 50 hal., najmniej 3 wiersze.

Ogłoszenia poszukujących pracę w rubrykach „Nauka i wychowanie”, „Posady poszukiwane” i „Zarobek — Stróża” za wyraz 2 kop. = 6 hal., najmniej 20 kop. = 60 hal.

ZWRACAMY UWAGĘ P. T. osób nadsyłających pod naszym adresem zgłoszenia i oferty na ogłoszenia, zapożyczające w znak adresowy (szyfr), że nadawcy ogłoszeń są zazwyczaj nieznanymi Administracji. Prześtrzegamy przed dołączaniem do takich listów świadectw lub dokumentów w oryginałach. Zalecamy dołączanie jedynie odpisów.

Poleconych listów z ofertami nie przyjmujemy. Ogłoszeń przeznaczonych wyłącznie dla jednej osoby, ogłaszającemu znanej, nie umieszczamy.

POSADY POSZUKIWANE.

Krawczyni poszukuje zajęcia w domach prywatnych. Marja Lekan, Pełczyńska 12. b820

WOLNE POSADY.

Pomocnika, tylko starszego studenta gimnazjalnego, przyjmie zaraz herbaciarnia, Łyczakowska 155. c828

Potrzebna na wyjazd na wieś kucharka umiejąca bardzo dobrze gotować i znająca się gruntownie na kuchni. Tylko z zupełnie poważnymi świadectwami i rekomendacjami. Zgłaszać się do hotelu Imperial Nr. 27 między 9ta i 10ta rano. c829

ARTYKUŁY SPOZYWCZE.

Kartofle potaniały. 100 kg. ziemniaków jadalnych pierwszego rodzaju Rb. 2-80 sprzedaje firma Commercium-Dorozeum, Lwów, ul. Sapięhy 34, gmach Państwa Skole. k796

KUPNO I SPRZEDAŻ.

Jaja wylęgowe, kwoki z kurczętami Rhode Island, sprzedaje Raczyński, Paulinów 20. l821

Do sprzedania powóz na gumowych kołach i siodło angielskie. Ul. Anczewskich 1.6, u Magiera. l822

ZAWIADOMIENIA RÓŻNE.

Poszukuje szycia ślubnych wypraw Helena Towtkiewicz, ulica Hoffmana Opata 9. s826

FRENO-GEAFOLOG.

Rozjaśnia sprawy życiowe, wykazuje charakter, zdolności i daje drogocenne rady. Koralska 8, II p., (róg pl. Akademickiego) 10—12 i 4—9. 823

Salon mód L. Bardach, Lwów

Syktuska 29 808

poleca najmodniejsze kapelusze po konkurencyjnych cenach, ogromny wybór żalobnych. Przeróbki w 1 dniu.

Pierwsze, największe i najpoczytniejsze pismo polskie na Rusi

286

„Dziennik Kijowski”

Pismo polityczne, społeczne i literackie.

W roku bieżącym rozpoczyna X-ty rok istnienia.

„Dziennik Kijowski”, stojąc stale na straży interesów całej Polski, informuje swoich czytelników o życiu polskim w kraju, za granicą i we wszystkich koloniach polskich.

Ze względu na poczytność — najkorzystniejsze miejsce dla ogłoszeń.

Pronumerata w obrębie Cesarstwa Rosyjskiego: miesięcznie 1 rb., kwart. 3 rb., półrocz. 6 rb., rocznie 12 rb. Ceny ogłoszeń: Za wiersz petitowy lub jego miejsce przed tekstem 40 k., za tekstem 20 k. — Nekrologi po 40 k. od wiersza petit. za każdy raz. — W rubryce „Nadane” i w tekście wiersz petitowy lub jego miejsce 1 rb. — Zwyczajnie małe: za tekstem od wyrazu po 4 k., poszukiwanie pracy po 3 k., przed tekstem podwójnie. Dołączenia po 10 rb. od tysiąca i kosztu pocztowe. Wiersz petitowy zajmuje miejsca 141 mm.

Numer pojedynczy 5 kop.

Kierownik pisma: Redaktor odpowiedzialny: Edward Paszkowski. Joachim Wołoszynowski.

Adres: Kijów, Kreszatyk 38.